

Roma zakończyła rok z rozmachem i będzie cieszyć się odpoczynkiem po czterech bramkach strzelonych Milanowi w sobotę wieczorem na Stadio Olimpico. Również cztery dni pozostały do wyjazdu drużyny do Orlando, gdzie Giallorossi spędzą Sylwestra, będąc zaangażowanymi w zimowe miniturne. Wakacje będą więc zdecydowanie krótsze dla piłkarzy. Mają do dyspozycji dni począwszy od ostatniego gwiazdka w wieczornym sobotnim meczu do 27 grudnia, aby odpocząć wraz z rodzinami. Następnie wyjadą, kierunek - Floryda.

Po zebraniu w Trigorii, wylecą o 12:00, 28 grudnia, w piątek. Zwolnieni będą tylko gracze z Ameryki Południowej, którzy już wczoraj wylecieli na święta do swoich domów i dołączą do kolegów bezpośrednio w Orlando. To samo dotyczy Bradleya, który jest już w Stanach Zjednoczonych. Są jednak tacy, którzy nie chcą zrezygnować z przeżycia końca roku razem ze swoją rodziną. Tak jak Balzaretti, który zabierze ze sobą żonę Eleonorę Abbagnato, prima balerinę paryskiej Opera Garnier oraz córki Lukrecję i Ginevrę. To będą intensywne dni.

Przygotowania rozpoczną się 29 grudnia, z pierwszym porannym treningiem. Następnie przewidziano podwójną sesję, na 30 grudnia. Potem kolejne treningi, w poniedziałek rano i we wtorek po południu. Na 2 stycznia zaplanowano mecz towarzyski z Orlando City, po którym Roma poleci do Rzymu. Powrót do stolicy zaplanowano na poranek 3 stycznia, w sam raz, aby rozpocząć ponowne przygotowania i spróbować pozbyć się problemów związanych ze zmianą czasu, przed zaplanowanym na 6 stycznia spotkaniem z Napoli.

Koniec 2012 roku zbiegnie się również z otwarciem zimowego okna transferowego. *"Nie zmienimy wiele, a w zasadzie sądzę, że niczego nie zmienimy"*, takie słowa wygłosił zaraz przed meczem Roma-Milan Franco Baldini. I dalej: *"Mamy zamiar utrzymać konkurencyjną kadrę"*. W rzeczywistości, jedynym zbywalnym graczem jest Maarten Stekelenburg. Roma nie chce pozbywać się holenderskiego bramkarza, co jest jasne. Jednak to właśnie bramkarz, który w hierarchii znalazł się za plecami Mauro Goicoechei, prosi klub o sprzedaż. Nie do Milanu, jak plotkowano w ostatnich dniach, bardziej prawdopodobne miejsca docelowe to Niemcy i Anglia, gdzie znajduje się wiele zainteresowanych klubów.

Tym, który z kolei wydaje się przeznaczony do pozostania jeszcze trochę, tu w Tricolorii, jest Nicolas Burdisso. Także on nie jest zadowolony z pozostawiania na ławce, czego współsprawcami są dobrze grający Marquinhos i Castan i zaczął rozglądać się wokół. Po roku przerwy spowodowanym kontuzją, Nicolas chce grać. Jednak emocje odczuwane w sobotę wieczorem na Olimpico mogą położyć na łopatkę każde racjonalne myślenie: gol z Milanem, jak w poprzednim sezonie, wściekły wyścig w kierunku fanów, koszulka ściśnięta w rękę jak nigdy dotąd. Niepowtarzalne uczucia, które mogą przekonać go do przedłużenia swojego pobytu w Romie, przynajmniej do końca sezonu. Poza tym, zawsze mówił: "*Chcę tutaj wygrać, potem zakończyć karierę w Boca*". I kto wie czy jego marzenia nie spełnią się naprawdę.

Autor: abruzzo